

I. Zajmującego się materiałem surowym;

II. Zajmującego się wyrobem alkoholu z tych materiałów (właściwej techniki gorzelniczej);

III. Zajmującego się spienianiem wyrobu (tu należałoby także zastosowanie alkoholu do rozmaitych celów).

Gorzelnictwo uprawiamy oczywiście nie dla samej sztuki, lecz dla zysku, czy to bezpośredniego czy pośredniego, jaki z niego osiągamy; zysk zatem jest warunkiem istnienia tej gałęzi przemysłu, istnienia przeto i techniki gorzelniczej.

Zysk, jaki osiągamy w gorzelnictwie, jest wynikiem całego szeregu warunków wpływających, a że wszystko w świecie jest z czasem zmienne, to też i te warunki, od jakich zysk w gorzelnictwie zależy, są zmienne.

Nad niektórymi z nich panujemy niemal całkowicie, inne zaś są od nas prawie niezależne.

Przedmiotem umiejętności gorzelniczej jest właśnie poznawanie wszystkich owych warunków, od których zysk w gorzelnictwie zależy, a to w tym celu, aby przez stosowne dobieranie opanowanych przez nas warunków uzupełniać dodatni wpływ niezależnych od nas warunków i powiększać zysk, względnie przeciwdziałać tym ostatnim warunkom, gdyby one wpływały na zmniejszanie zysku.

Liczba warunków, wpływających na zysk dodatnio lub ujemnie, jest nieskończenie wielka.

Poznajemy najprzód proste, w oczy bijące, najłatwiej spostrzegać się dające. W tym okresie poznawania, w tem stadium umiejętności gorzelniczej panuje t. zw. czysta empirya, poznajemy wtedy wszystko przy pomocy nieuzbrojonych zmysłów naszych. Okres ten gorzelnictwo już przebyło.

Gdyśmy już wszystko zbadali tymi prostymi środkami, następuje badanie warunków coraz to subtelniejszych, coraz bardziej ukrytych, które wywlekamy na światło dzienne uzbroiwszy wprzód zmysły nasze instrumentami. Stale towarzyszy

nam już termometr, saccharometr, alkoholometr, kwasomierz i t. d., a wreszcie i mikroskop. Umiejętność gorzelnicza porzuciła pole empiryi, wzniosła się na szczebel wyższy. I ten okres gorzelnictwo ma już za sobą. W miarę postępu innych nauk i wydoskonalania metod badań, stawała się umiejętność robienia spostrzeżeń w gorzelni coraz uciążliwsza, trzeba było do tego celu znać tyle nauk pomocniczych, że ten, co procesy w gorzelni prowadził, gorzelnik, już się badaniami zajmować nie mógł, bo mu poprostu czasu na to nie stało i instrumentów, do tego niekiedy bardzo drogich, zabrakło. Właściwe badanie tych coraz to subtelniejszych warunków, jakie na zysk w gorzelnictwie wpływają, przeniosło się z gorzelni do laboratoryów. Praktyka gorzelnicza a teoria tego przemysłu obrały sobie dwa, miejscowo oddzielne przybytki; obie atoli dążą do tego samego celu, do zwiększania zysku z tego przemysłu i ten cel obie jednoczy.

Zysk wyrażamy pewną kwotą pieniężną.

Na niego wpływają trzy czynniki, z których każdy jest znowu wynikiem całego szeregu okoliczności. Czynniki te są:

Koszt materiału surowego (nazwijmy go a);

Koszt wyrobu (nazw. go b);

Cena sprzedaży produktu wyrobionego (nazw. go c).

Zysk zatem: $Z = c - (a + b)$.

Z wzoru powyższego widzimy, że wartość zysku będzie dodatnia, gdy $c > (a + b)$, ujemna zaś gdy $c < (a + b)$. Ujemny zysk nazwiemy stratą.

Jeżeli zysk ma być dodatni i ma się zwiększać, to musimy dążyć do tego, aby $(a + b)$, t. j. koszt materiału surowego i koszt wyrobu były coraz mniejsze, lub też, aby przy jednakowem $(a + b)$, wartość dla c , t. j. cena sprzedaży była coraz większa.

Wszystko, co zastosujemy, aby zwiększyć c lub zmniejszyć $(a + b)$ składa się na zwiększenie zysku z , będzie więc stano-